

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Errico Malatesta
Program anarchistyczny
1920

Life and Ideas: The Anarchist Writings of Errico Malatesta, wydanie z roku 2015, pod redakcją i w przekładzie Vernona Richardsa.

Il Programma Anarchico został zredagowany przez Errico Malatestę i przyjęty przez Unione Anarchica Italiana na jej Kongresie w Bolonii (1920).
Tekst przetłumaczony z angielskiego i wydany przez Nieporządek.

pl.anarchistlibraries.net

Program anarchistyczny

Errico Malatesta

PROGRAM ANARCHISTYCZNY



ERRICO MALATESTA
1920

1920

Spis treści

1. Cele i zadania	3
2. Drogi i środki	5
3. Walka gospodarcza	9
4. Walka polityczna	13
5. Wnioski	16

1. Cele i zadania

Wierzimy, że większość bolączek trapiących ludzkość wynika ze złej organizacji społecznej; i że Człowiek mógłby je zniszczyć, gdyby chciał i wiedział jak.

Obecne społeczeństwo jest wynikiem odwiecznych zmagania człowieka z człowiekiem. Nie rozumiejąc korzyści, jakie mogliby odnieść wszyscy dzięki współpracy i solidarności, widząc w każdym innym człowieku (z wyjątkiem tych, którzy są najbliższymi im ze względu na więzy krwi) konkurenta i wroga, każdy z nich starał się zapewnić sobie jak najwięcej korzyści, nie dbając o interesy innych.

W takiej walce oczywiście najsilniejsi lub mający więcej szczęścia musieli wygrać i w taki czy inny sposób podporządkować sobie i uciskać przegranych.

Tak długo, jak człowiek nie był w stanie wyprodukować więcej niż było to niezbędne do utrzymania się przy życiu, zdobywcy nie mogli zrobić nic więcej, jak tylko zmusić do ucieczki lub zmasakrować swoje ofiary i przejąć zebraną przez nie żywność.

Potem, gdy dzięki odkryciu wypasu i rolnictwa człowiek mógł wyprodukować więcej niż potrzebował do życia, zdobywcy uznali, że bardziej opłaca się zredukować podbitych do stanu niewolnictwa i zaprząć ich do pracy na swoją korzyść.

Później zdobywcy zrozumieli, że wygodniej, korzystniej i pewniej jest wyzyskiwać pracę innych innymi sposobami: zachować dla siebie wyłączne prawo do ziemi i narzucić pracę, a uwolnić wydzielonych, którzy, znajdując się bez środków do życia, zmuszeni byli poddać się właścicielom ziemskim i pracować dla nich, na ich warunkach.

W ten sposób, krok po kroku, przez najbardziej skomplikowaną serię walk wszelkiego rodzaju, najazdów, wojen, rebelii, represji, ustępstw zdobytych w walce, stowarzyszeń uciśnionych zjednoczonych w obronie i zdobywców w ataku, doszliśmy do obecnego stanu społeczeństwa, w którym niektórzy odziedziczyli ziemię i całe bogactwo społeczne, podczas gdy masa ludzi, wydzielona pod każdym względem, jest wyzyskiwana i uciskana przez małą klasę posiadającą.

Z tego wszystkiego wynika nędza, w której żyje dziś większość robotników, a która z kolei tworzy takie zło jak ignorancja, przestępczość, prostytucja, choroby wynikające z niedożywienia, depresja psychiczna i przedwczesna śmierć. Z tego wszystkiego wyłania się specjalna klasa (rząd), która, wy-

posażona w niezbędne środki represji, istnieje po to, by zalegalizować i chronić klasę posiadającą przed żądaniami robotników; następnie wykorzystuje ona dostępne jej uprawnienia do tworzenia przywilejów dla siebie i podporządkowania sobie, jeśli może, także samej klasy posiadającej. Z tego wynika powstanie innej klasy uprzywilejowanej (kleru), która za pomocą serii bajek o woli Boga, o życiu pozagrobowym itd. stara się przekonać uciskanych do potulnego przyjęcia ucisku i (podobnie jak rząd), oprócz służby interesom klasy posiadającej, służy także swoim własnym. Z tego wynika powstanie oficjalnej nauki, która we wszystkich sprawach służących interesom klasy panującej jest zaprzeczeniem prawdziwej nauki. Z tego duch patriotyczny, nienawiść rasowa, wojny i zbrojny pokój, czasem bardziej zgubny niż same wojny. Z tego przemiana miłości w mękę lub nikczemny handel. Z tego nienawiść, mniej lub bardziej zamaskowana, rywalizacja, podejrzliwość wśród wszystkich ludzi, niepewność i powszechny strach.

Chcemy radykalnie zmienić taki stan rzeczy. A ponieważ wszystkie te bolączki mają swoje źródło w walce między ludźmi, w dążeniu do dobrobytu własnym wysiłkiem i dla siebie, a przeciwko wszystkim, chcemy to naprawić, zastępując nienawiść miłością, współzawodnictwo solidarnością, indywidualne poszukiwanie dobra osobistego braterską współpracą dla dobra wszystkich, ucisk i przymus wolnością, religijne i pseudonaukowe kłamstwo prawdą.

Dlatego:

1. Zniesienie własności prywatnej w ziemi, w surowcach i w narzędziach pracy, aby nikt nie miał środków do życia przez wyzysk pracy innych i aby każdy, mając zapewnione środki do produkcji i do życia, był prawdziwie niezależny i w stanie swobodnie zjednoczyć się między sobą dla wspólnego celu i zgodnie z osobistymi sympatiami.
2. Zniesienie rządu i każdej władzy, która tworzy prawo i narzuca je innym: zatem zniesienie monarchii, republik, parlamentów, armii, policji, magistratur i wszelkich instytucji obdarzonych mocą przymusu.
3. Organizacja życia społecznego za pomocą wolnych stowarzyszeń i federacji producentów i konsumentów, tworzonych i modyfikowanych zgodnie z wolą ich członków, kierujących się nauką i doświadczeniem, wolnych od wszelkiego rodzaju narzucania, które nie wynika z naturalnych potrzeb, którym każdy, przekonany poczuciem nadrzędnej konieczności, dobrowolnie się poddaje.

Będziemy musieli przede wszystkim przeciwstawić się wszelkimi środkami ponownemu ustanowieniu policji i sił zbrojnych oraz wykorzystać każdą okazję, aby zachęcić robotników w nieanarchistycznych miejscach do skorzystania z braku sił represyjnych w celu realizacji najdalej idących żądań, do których możemy ich skłonić.

I niezależnie od tego, jak sprawy się potoczą, kontynuować bez wytchnienia walkę z klasą posiadającą i władcami, mając zawsze na uwadze całkowite ekonomiczne, polityczne i moralne wyzwolenie całej ludzkości.

5. Wnioski

Chcemy zatem całkowitego zniszczenia dominacji i wyzysku człowieka przez człowieka; chcemy, aby ludzie zjednoczeni jako bracia przez świadomą i pożądaną solidarność, wszyscy dobrowolnie współpracowali dla dobra wszystkich; chcemy, aby społeczeństwo zostało ukonstytuowane w celu dostarczenia każdemu środków do osiągnięcia maksymalnego dobrobytu, maksymalnego możliwego rozwoju moralnego i duchowego; chcemy chleba, wolności, miłości i nauki dla wszystkich.

Aby osiągnąć te wszystkie ważne cele, konieczne jest, naszym zdaniem, aby środki produkcji były do dyspozycji wszystkich i aby żaden człowiek lub grupa ludzi nie była w stanie zmusić innych do podporządkowania się ich woli lub wywierania wpływu w inny sposób niż poprzez siłę rozumu i przykład.

A zatem: wywłaszczenie właścicieli ziemskich i kapitalistów na rzecz wszystkich; i zniesienie rządu.

I czekając na dzień, w którym będzie można to osiągnąć: propagowanie naszych idei; nieustanna walka, brutalna lub nieagresywna w zależności od okoliczności, przeciwko rządowi i przeciwko klasie szefów, aby zdobyć tyle wolności i dobrobytu, ile tylko możemy, dla dobra wszystkich.

4. Środki do życia, do rozwoju i dobrobytu, będą zagwarantowane dzieciom i wszystkim, którym uniemożliwiono samodzielne utrzymanie się.
5. Wojna z religiami i wszelkimi kłamstwami, nawet jeśli kryją się one pod płaszczykiem nauki. Naukowe nauczanie dla wszystkich do poziomu zaawansowanego.
6. Wojna z rywalizacją i uprzedzeniami patriotycznymi. Zniesienie granic; braterstwo między wszystkimi narodami.
7. Odbudowa rodziny, jaka wyłoni się z praktyki miłości, uwolnionej od wszelkich więzów prawnych, od wszelkiego ucisku ekonomicznego i fizycznego, od wszelkich uprzedzeń religijnych.

To jest nasz ideał.

2. Drogi i środki

Pod kilkoma nagłówkami nakreśliliśmy nasze cele i ideał, o który walczymy.

Ale nie wystarczy czegoś pragnąć; jeśli naprawdę się tego chce, trzeba użyć odpowiednich środków, aby to zapewnić. A środki te nie są dowolne, lecz muszą być uwarunkowane celami, do których dążymy, oraz okolicznościami, w jakich toczy się walka, ponieważ gdybyśmy zignorowali wybór środków, osiągnęlibyśmy inne cele, być może diametralnie różne od tych, do których dążymy, a które byłyby oczywistą i nieuniknioną konsekwencją naszego wyboru środków. Kto wyrusza na drogę główną i źle skręca, nie idzie tam, gdzie zamierza, ale tam, gdzie prowadzi go droga.

Należy zatem określić, jakie są środki, które naszym zdaniem prowadzą do pożądanego przez nas celu i które proponujemy przyjąć.

Nasz ideał nie zależy od jednostki rozpatrywanej w odosobnieniu. Chodzi o zmianę sposobu życia społeczeństwa jako całości; o ustanowienie między ludźmi stosunków opartych na miłości i solidarności; o osiągnięcie pełnego rozwoju materialnego, moralnego i intelektualnego nie przez odizolowane jednostki, członków jednej klasy lub określonej partii politycznej, lecz przez całą ludzkość - i nie jest to coś, co można narzucić siłą, lecz co musi wyłonić się w oświeconych sumieniach każdego z nas i zostać osiągnięte za wolną zgodą wszystkich.

Naszym pierwszym zadaniem musi być zatem przekonanie ludzi.

Musimy uświadomić ludziom, jakie nieszczęścia ich spotykają i jakie mają szanse na ich zniszczenie. Musimy wzbudzić w każdym współczucie dla nieszczęść innych i gorące pragnienie dobra wszystkich ludzi.

Zziębniętym i głodnym pokażemy, jak możliwe i łatwe byłoby zapewnienie wszystkim ich potrzeb materialnych. Uciskanym i pogardzanym pokażemy, jak można żyć szczęśliwie w świecie ludzi wolnych i równych; dręczonym przez nienawiść i gorycz wskażemy drogę, która prowadzi do pokoju i ludzkiego ciepła rodzącego się z nauki miłości bliźniego.

A kiedy uda nam się wzbudzić w umysłach ludzi uczucie buntu przeciwko możliwemu do uniknięcia i niesprawiedliwemu złu, na które cierpi dzisiejsze społeczeństwo, i skłonić ich do zrozumienia, w jaki sposób jest ono powodowane i jak od woli ludzkiej zależy pozbycie się go; i kiedy wytworzymy w ludziach żywe i silne pragnienie przekształcenia społeczeństwa dla dobra wszystkich, wtedy ci, którzy są przekonani, zjednoczą się przez własne wysiłki, jak również przez przykład tych, którzy już są przekonani, i będą chcieli, jak również będą mogli działać dla swoich wspólnych ideałów.

Jak już zaznaczyliśmy, byłoby niedorzeczne i sprzeczne z naszymi celami, gdybyśmy starali się narzucić wolność, miłość między ludźmi i radykalny rozwój ludzkich zdolności za pomocą siły. Trzeba więc zdać się na wolną wolę innych, a jedyne, co możemy zrobić, to sprowokować rozwój i wyrażenie woli ludu. Ale równie absurdalne i sprzeczne z naszymi celami byłoby przyznanie, że ci, którzy nie podzielają naszych poglądów, powinni nam przeszkadzać w wyrażaniu naszej woli, o ile nie odmawia im ona tej samej wolności.

Wolność dla wszystkich, zatem, do propagowania i eksperymentowania ze swoimi ideami, bez żadnych innych ograniczeń niż te, które wynikają naturalnie z równej wolności każdego.

Ale temu sprzeciwiają się - z brutalną siłą - ci, którzy korzystają z istniejących przywilejów i którzy dziś dominują i kontrolują całe życie społeczne.

W ich rękach znajdują się wszystkie środki produkcji; i w ten sposób tłumią nie tylko możliwość swobodnego eksperymentowania w nowych sposobach życia zbiorowego oraz prawo robotników do swobodnego życia własnym wysiłkiem, ale także prawo do samego życia; i zobowiązują tego, kto nie jest szefem, do poddania się wyzyskowi i uciskowi, jeśli nie chce umrzeć z głodu.

mniej wyrozumiały, ustępuje lub ucieka się do represji. Ale zawsze wraca się do insurekcji, bo jeśli rząd nie ustąpi, to lud skończy bunt; a jeśli rząd ustąpi, to lud nabiera wiary w siebie i wysuwa coraz większe żądania, aż do chwili, gdy niezgodność między wolnością a władzą stanie się oczywista i dojdzie do gwałtownej walki.

Trzeba więc być przygotowanym moralnie i materialnie, aby, gdy do tego dojdzie, to ludzie zwyciężyli.

Udana insurekcja jest najsilniejszym czynnikiem emancypacji ludu, ponieważ po zrzućeniu jarzma lud jest wolny, może zapewnić sobie takie instytucje, jakie uważa za najlepsze, a opóźnienie między uchwaleniem prawa a stopniem cywilizacji, jaki osiągnęła masa ludności, zostaje przełamane w jednym skoku. Insurekcja determinuje rewolucję, czyli szybkie ujawnienie się utajonych sił nagromadzonych w okresie "ewolucji".

Wszystko zależy od tego, czego ludzie są w stanie chcieć.

W minionych powstaniach nieświadomi prawdziwych przyczyn swoich nieszczęść, zawsze bardzo mało chcieli i bardzo mało uzyskali.

Czego będą chcieli w kolejnym powstaniu?

Odpowiedź, po części, zależy od naszej propagandy i tego, jakie wysiłki w nią włożymy.

Będziemy musieli skłonić ludzi do wywłaszczenia szefów i przekazania wszystkich dóbr do wspólnego użytku oraz do samodzielnego organizowania swojego codziennego życia poprzez swobodnie ukonstytuowane stowarzyszenia, nie czekając na rozkazy z zewnątrz i odmawiając mianowania lub uznania jakiegokolwiek rządu lub organu ukonstytuowanego w jakiegokolwiek postaci (konstytucyjnej, dyktatorskiej itd.), nawet w charakterze tymczasowym, który przypisuje sobie prawo do ustanawiania prawa i narzucania siłą swojej woli innym.

A jeśli masa ludności nie odpowie na nasz apel, musimy - w imię prawa, które mamy do bycia wolnymi, nawet jeśli inni chcą pozostać niewolnikami, oraz z powodu siły przykładu - wprowadzić w życie tak wiele naszych idei, jak tylko możemy, odmówić uznania nowego rządu i utrzymać żywy opór oraz dążyć do tego, by te miejscowości, w których nasze idee są przyjmowane z sympatią, ukonstytuowały się w anarchistyczne wspólnoty, odrzucając wszelką ingerencję rządu i zawierając swobodne porozumienia z innymi społecznościami, które chcą żyć własnym życiem.

Głosząc kazania przeciwko każdemu rodzajowi rządu i domagając się całkowitej wolności, musimy popierać wszystkie walki o częściową wolność, ponieważ jesteśmy przekonani, że człowiek uczy się przez walkę i że gdy tylko zacznie cieszyć się odrobiną wolności, w końcu zapragnie jej całej. Musimy zawsze być z ludźmi, a kiedy nie udaje nam się nakłonić ich do żądania wiele, musimy nadal starać się nakłonić ich do pragnienia czegoś; musimy też dołożyć wszelkich starań, aby zrozumieli, że niezależnie od tego, jak wiele lub niewiele mogą żądać, powinni to uzyskać własnymi siłami i że powinni gardzić i znieważać każdego, kto jest częścią rządu lub do niego aspiruje.

Ponieważ, poprzez system prawny, rząd ma dziś władzę nad regulacją codziennego życia i poszerzania lub ograniczania wolności obywateli, a także dlatego, że wciąż nie jesteśmy w stanie wyrwać tej władzy z jego uścisku, musimy dążyć do zmniejszenia jego władzy i zobowiązać rządy do używania jej w możliwie najmniej szkodliwy sposób. Ale musimy to robić zawsze pozostając na zewnątrz i przeciwko rządowi, wywierając na niego nacisk poprzez agitację na ulicach, grożąc wzięciem siłą tego, czego żądamy. Nigdy nie wolno nam przyjąć jakiegokolwiek pozycji ustawodawczej, czy to krajowej czy lokalnej, gdyż w ten sposób zneutralizujemy skuteczność naszej działalności, jak również zdradzimy przyszłość naszej sprawy.

Walka z rządem rozwiązuje się ostatecznie w walce fizycznej, materialnej.

Rządy ustanawiają prawo. Muszą zatem dysponować siłami materialnymi (policją i wojskiem), aby prawo narzucić, gdyż w przeciwnym razie przestrzegaliby go tylko ci, którzy chcą, a ono nie byłoby już prawem, lecz zwykłą serią sugestii, które wszyscy mogliby przyjąć lub odrzucić. Rządy mają jednak tę władzę i wykorzystują ją poprzez prawo, aby wzmocnić swoją władzę, a także służyć interesom klas rządzących, uciskając i wyzyskując robotników.

Jedyną granicą ucisku rządu jest siła, z jaką lud może mu się przeciwstawić. Konflikt może być otwarty lub ukryty; ale zawsze istnieje, ponieważ rząd nie zwraca uwagi na niezadowolenie i powszechny opór z wyjątkiem sytuacji, gdy staje w obliczu niebezpieczeństwa powstania.

Gdy lud potulnie poddaje się prawu lub jego protesty są słabe i ograniczają się do gadania, rząd robi swoje i ignoruje potrzeby ludu; gdy protesty są żywe, natarczywe, groźne, rząd, w zależności od tego, czy jest bardziej czy

Mają siły policyjne, sądownictwo i armie stworzone w wyraźnym celu obrony swoich przywilejów; i prześladują, więżą i masakrują tych, którzy chcieliby znieść te przywileje i którzy domagają się środków życia i wolności dla wszystkich.

Zazdrośni o swoje obecne i bezpośrednie interesy, zepsuci przez ducha dominacji, bojący się przyszłości, oni, klasa uprzywilejowana, są, ogólnie rzecz biorąc, niezdolni do wspaniałomyślnego gestu; są równie niezdolni do szerszego pojęcia swoich interesów. I głupotą byłoby mieć nadzieję, że dobrowolnie zrezygnują z własności i władzy i przystosują się do życia na równi z tymi, których dziś trzymają w poddaństwie.

Pomijając lekcje historii (która pokazuje, że nigdy klasa uprzywilejowana nie pozbyła się wszystkich lub niektórych swoich przywilejów i nigdy rząd nie porzucił swojej władzy, chyba że został do tego zmuszony siłą lub strachem przed siłą), istnieje wystarczająco dużo współczesnych dowodów, aby przekonać każdego, że burżuazja i rządy zamierzają użyć siły zbrojnej, aby bronić się nie tylko przed całkowitym wywłaszczeniem, ale także przed najmniejszymi żądaniami społecznymi i są zawsze gotowe zaangażować się w najbardziej okrutne prześladowania i najkrwawsze masakry.

Dla tych ludzi, którzy chcą się wyemancypować, otwarta jest tylko jedna droga: przeciwstawienie się sile siłą.

Z tego, co powiedzieliśmy, wynika, że musimy pracować nad rozbudzeniem w uciskanych świadomego pragnienia radykalnej przemiany społecznej i przekonać ich, że jednocząc się, mają siłę, by zwyciężyć; musimy propagować nasz ideał i przygotować potrzebne siły materialne i moralne, aby pokonać siły wroga i zorganizować nowe społeczeństwo, a kiedy będziemy mieli potrzebną siłę, musimy, wykorzystując pojawiające się same lub stworzone przez nas sprzyjające okoliczności, dokonać rewolucji społecznej, używając siły, aby zniszczyć rząd i wywłaszczyć właścicieli bogactw, a także oddając do wspólnego użytku środki życia i produkcji oraz uniemożliwiając ustanawianie nowych rządów, które narzucałyby swoją wolę i utrudniały reorganizację społeczeństwa przez samych ludzi.

Wszystko to jest jednak bardziej skomplikowane, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Mamy do czynienia z ludźmi takimi, jakimi są w

dzisiejszym społeczeństwie, w najbardziej nędznym stanie moralnym i materialnym; i ludzilibyśmy się, sądząc, że propaganda wystarczy, by podnieść ich do tego poziomu rozwoju intelektualnego, który jest potrzebny do wprowadzenia w życie naszych idei.

Między człowiekiem a jego środowiskiem społecznym istnieje wzajemne działanie. Ludzie czynią społeczeństwo tym, czym ono jest, a społeczeństwo czyni ludzi tym, czym oni są, rezultatem jest zatem rodzaj błędnego koła. Aby przekształcić społeczeństwo, należy zmienić człowieka, a aby przekształcić człowieka, należy zmienić społeczeństwo.

Ubóstwo brutalizuje człowieka, a żeby je znieść, ludzie muszą mieć społeczne sumienie i determinację. Niewolnictwo uczy ludzi bycia niewolnikami, a żeby wyzwolić się z niewoli potrzeba ludzi, którzy dążą do wolności. Ignorancja skutkuje tym, że ludzie nie są świadomi przyczyn swoich nieszczęść, jak również środków do ich przezwyciężenia, a żeby pozbyć się ignorancji, ludzie muszą mieć czas i środki na edukację.

Rządy przyzwyczajają ludzi do podporządkowania się prawu i do wiary, że prawo jest niezbędne dla społeczeństwa; aby znieść rząd, ludzie muszą być przekonani o bezużyteczności i szkodliwości rządu.

Jak uciec z tego błędnego koła?

Na szczęście istniejące społeczeństwo nie powstało z natchnionej woli klasy dominującej, której udało się sprowadzić wszystkich swoich poddanych do roli biernych i nieświadomych narzędzi własnych interesów. Jest ono wynikiem tysiąca walk międzyludzkich, tysiąca czynników ludzkich i naturalnych, działających obojętnie, bez wytycznych; i dlatego nie ma wyraźnych podziałów ani między jednostkami, ani między klasami.

Niezliczone są różnice w warunkach materialnych; niezliczone są stopnie rozwoju moralnego i intelektualnego; i nie zawsze - powiedzielibyśmy wręcz, że bardzo rzadko - miejsce jakiegokolwiek jednostki w społeczeństwie odpowiada jej zdolnościom i aspiracjom. Bardzo często jednostki przyzwyczajone do wygodnych warunków upadają w ciężkich czasach, a innym, dzięki wyjątkowo sprzyjającym okolicznościom, udaje się wznieść ponad warunki, w których się urodzili. Duża część klasy robotniczej zdołała już wyjść ze stanu skrajnego ubóstwa lub nigdy nie była w takiej sytuacji; żaden robotnik nie znajduje się w stanie całkowitej nieświadomości społecznej, całkowitego przyzwolenia na warunki narzucone mu przez szefów. I te same instytucje, takie jak wytworzyła je historia, zawierają organiczne sprzeczności i są jak zarodki śmierci, które w miarę rozwoju powodują rozpad instytucji i konieczność ich przekształcenia.

skrobane z trudem robotnicze kilka groszy, trzeba przeciwstawiać karabinom i pistoletom, które bronią własności, skuteczniejsze środki, jakie lud będzie mógł znaleźć, aby pokonać siłę siłą.

4. Walka polityczna

Przez walkę polityczną rozumiemy walkę z rządem. Rząd to zespół tych wszystkich jednostek, które dzierżą władzę, jakkolwiek zdobytą, w celu tworzenia prawa i narzucania go rządzonemu, czyli społeczeństwu.

Rząd jest konsekwencją ducha dominacji i przemocy, z jaką jedni ludzie narzucili się innym, i jest jednocześnie tworem, jak i twórcą przywileju oraz jego naturalnym obrońcą.

Niesłusznie mówi się, że dziś rząd pełni funkcję obrońcy kapitalizmu, ale że po zniesieniu kapitalizmu stanie się przedstawicielem i zarządcą interesu ogółu. Przede wszystkim kapitalizm nie zostanie zniszczony, dopóki robotnicy, pozbywszy się rządu, nie obejmą w posiadanie całego bogactwa społecznego i sami nie zorganizują produkcji i konsumpcji w interesie wszystkich, nie czekając na inicjatywę ze strony rządu, który, jakkolwiek chciałby się podporządkować, nie byłby do tego zdolny.

Ale jest jeszcze inne pytanie: gdyby zniszczono kapitalizm, a pozostawiono rząd, to rząd, poprzez ustępstwa na rzecz wszelkiego rodzaju przywilejów, stworzyłby kapitalizm na nowo, gdyż nie mogąc zadowolić wszystkich, potrzebowałby potężnej ekonomicznej klasy, która by go popierała w zamian za ochronę prawną i materialną, którą by otrzymała.

W konsekwencji przywileje nie mogą być zniesione, a wolność i równość ustanowione mocno i zdecydowanie bez zniesienia rządu - nie tego czy innego rządu, ale samej instytucji rządu.

Jak we wszystkich kwestiach interesu ogólnego, a zwłaszcza w tej, potrzebna jest zgoda całego narodu i dlatego musimy wyteńczyć wszystkie nerwy, aby przekonać ludzi, że rząd jest bezużyteczny, jak również szkodliwy, i że możemy żyć lepiej bez rządu.

Ale, jak już niejednokrotnie powtarzaliśmy, sama propaganda jest bezsilna, by przekonać wszystkich - i jeśli mielibyśmy chcieć ograniczyć się do głoszenia kazań przeciwko rządowi, a w międzyczasie czekać z uporem na dzień, w którym społeczeństwo zostanie przekonane o możliwości i wartości radykalnego zniszczenia każdego rodzaju rządu, to ten dzień nigdy nie nadejdzie.

rządu i staraliby się użyć siły, by zmusić robotników do pozostania w stanie niewolnictwa płacowego.

A nawet wcześniej, na długo przed tym, jak robotnicy mogą oczekiwać otrzymania pełnego produktu swojej pracy, walka ekonomiczna staje się bezsilna jako środek do wytworzenia poprawy poziomu życia.

Robotnicy wytwarzają wszystko i bez nich życie byłoby niemożliwe; wydawaliby się więc, że odmawiając pracy, mogą żądać wszystkiego, co chcą. Ale związek wszystkich robotników, nawet w jednej branży i w jednym kraju, jest trudny do osiągnięcia, a przeciwnikami związku robotników są organizacje szefów. Robotnicy żyją z dnia na dzień, a jeśli nie pracują, to wkrótce zostają bez jedzenia; natomiast szefowie, ponieważ mają pieniądze, mają dostęp do wszystkich towarów w magazynie i dlatego mogą siedzieć z założonymi rękami i czekać, aż głód sprowadzi ich pracowników do bardziej przystępnego stanu umysłu. Wynalezienie lub wprowadzenie nowych maszyn powoduje zwolnienie pracowników i powiększa wielką armię bezrobotnych, których głód popycha do sprzedawania swojej pracy za wszelką cenę. Imigracja natychmiast stwarza problemy w krajach, w których panują lepsze warunki pracy, ponieważ zastępy głodnych robotników, bez względu na wszystko, dają szefom okazję do obniżenia płac na całym świecie. I wszystkie te fakty, które z konieczności wynikają z systemu kapitalistycznego, spiskują w celu przeciwdziałania, a często zniszczenia postępu w świadomości i solidarności klasy robotniczej. I w każdym przypadku nadrzędnym faktem pozostaje to, że produkcja w kapitalizmie jest organizowana przez każdego kapitalistę dla jego osobistego zysku, a nie, jak byłoby to naturalne, w celu jak najlepszego zaspokojenia potrzeb robotników. Stąd chaos, marnotrawstwo ludzkiego wysiłku, zorganizowany niedobór towarów, bezużyteczne i szkodliwe zajęcia, bezrobocie, porzucona ziemia, niedostateczne wykorzystanie roślin i tak dalej - wszystko to zło, którego nie da się uniknąć inaczej, jak tylko przez pozbawienie kapitalistów środków produkcji i, co za tym idzie, organizacji produkcji.

Wkrótce więc ci robotnicy, którzy chcą się wyzwolić, a nawet tylko skutecznie poprawić swoje warunki, staną przed koniecznością obrony przed rządem, przed koniecznością zaatakowania rządu, który legalizując prawo własności i chroniąc je brutalną siłą, stanowi barierę dla postępu człowieka, którą trzeba pokonać siłą, jeśli nie chce się pozostać w nieskończoność w obecnych lub jeszcze gorszych warunkach.

Od walki ekonomicznej trzeba przejść do walki politycznej, to jest do walki z rządem; i zamiast przeciwstawiać kapitalistycznym milionom wy-

Z tego wynika możliwość postępu - ale nie możliwość doprowadzenia wszystkich ludzi do niezbędnego poziomu, by chcieli i osiągnęli anarchię, za pomocą propagandy, bez uprzedniego stopniowego przekształcenia środowiska.

Postęp musi postępować równocześnie i wzdłuż linii równoległych między ludźmi a ich środowiskiem. Musimy wykorzystać wszystkie środki, wszystkie możliwości i szanse, jakie daje nam obecne środowisko, aby działać na naszych bliźnich i rozwijać ich sumienia i ich żądania; musimy wykorzystać cały postęp w ludzkich sumieniach, aby skłonić ich do domagania się i narzucenia tych głównych przemian społecznych, które są możliwe i które skutecznie służą otwarciu drogi dla dalszych postępów w późniejszym czasie.

Nie wolno nam czekać na osiągnięcie anarchii, ograniczając się tymczasem do zwykłej propagandy. Gdybyśmy tak postąpili, wyczerpalibyśmy wkrótce nasze pole działania; to znaczy nawróciłibyśmy wszystkich, którzy w istniejącym środowisku są podatni na zrozumienie i przyjęcie naszych idei, a nasza późniejsza propaganda padłaby na jałowy grunt; albo gdyby przemiany środowiskowe wyłoniły nowe ugrupowania ludowe, zdolne do przyjęcia nowych idei, stałoby się to bez naszego udziału, a tym samym zaszkodziłoby naszym ideom.

Musimy dążyć do tego, aby cały lud, lub różne jego odłamy, wysuwał żądania, narzucał sobie i brał dla siebie wszystkie ulepszenia i wolności, których pragnie, w miarę jak i gdy osiągnie stan pragnienia ich, oraz siłę do żądania ich; a propagując zawsze wszystkie aspekty naszego programu, i zawsze walcząc o jego całkowite urzeczywistnienie, musimy popychać lud do tego, aby pragnął zawsze więcej i zwiększał swój nacisk, aż do osiągnięcia całkowitej emancypacji.

3. Walka gospodarcza

Ucisk, który dziś dotyka robotników najbardziej bezpośrednio i który jest główną przyczyną moralnych i materialnych frustracji, z jakimi się zmagają, to ucisk ekonomiczny, czyli wyzysk, jakiemu poddają ich szefowie i biznesmeni, dzięki swojemu monopolowi na wszystkie najważniejsze środki produkcji i dystrybucji.

Aby radykalnie zniszczyć ten ucisk bez niebezpieczeństwa jego ponownego pojawienia się, wszyscy ludzie muszą być przekonani o swoim prawie

do środków produkcji i gotowi do skorzystania z tego podstawowego prawa poprzez wywłaszczenie właścicieli ziemskich, przemysłowców i finansistów oraz oddanie całego bogactwa społecznego do dyspozycji ludu.

Ale czy to wywłaszczenie może być wprowadzone w życie dzisiaj? Czy możemy dziś przejść prosto, bez etapów pośrednich, z piekła, w którym znajdują się teraz robotnicy, do raju wspólnej własności?

Fakty pokazują, do czego zdolni są dziś robotnicy.

Naszym zadaniem jest moralne i materialne przygotowanie ludu do tego niezbędnego wywłaszczenia; i ponawianie prób, za każdym razem, gdy rewolucyjny przewrót daje nam taką możliwość, aż do ostatecznego triumfu. Ale w jaki sposób możemy przygotować lud? W jaki sposób należy przygotować warunki, które umożliwią nie tylko materialny fakt wywłaszczenia, lecz także wykorzystanie wspólnego bogactwa z korzyścią dla wszystkich?

Powiedzieliśmy już, że sama propaganda mówiona i pisana nie jest w stanie przekonać do naszych idei mas ludowych. Potrzebne jest praktyczne wychowanie, które musi być na przemian przyczyną i skutkiem w stopniowym przekształcaniu środowiska. Równoległe z rozwijaniem przez robotników poczucia buntu przeciwko niesprawiedliwości i bezużytecznym cierpieniom, których są ofiarami, oraz chęci poprawy swoich warunków, muszą oni być zjednoczeni i współzależni w walce o realizację swoich żądań.

A my, jako anarchiści i robotnicy, musimy ich podburzać i zachęcać do walki, a także przyłączać się do nich w ich zmaganiach.

Ale czy te ulepszenia są możliwe w ustroju kapitalistycznym? Czy są one przydatne z punktu widzenia przyszłej całkowitej emancypacji robotników?

Niezależnie od tego, jakie mogą być praktyczne rezultaty walki o natychmiastowe korzyści, największa wartość leży w samej walce. W ten sposób robotnicy uczą się, że interesy szefów są sprzeczne z ich interesami i że nie mogą poprawić swoich warunków, a tym bardziej wyemancypować się, chyba że zjednoczą się i staną się silniejsi od szefów. Jeśli uda im się uzyskać to, czego żądają, będzie im lepiej: będą zarabiać więcej, pracować mniej godzin i będą mieli więcej czasu i energii, by zastanowić się nad sprawami, które są dla nich ważne, i od razu będą stawiać większe żądania i mieć większe potrzeby. Jeśli im się nie uda, zostaną skłonieni do zbadania przyczyn swojej porażki i uznania potrzeby ściślejszej jedności i większej aktywności, a w końcu zrozumieją, że aby ich zwycięstwo było pewne i ostateczne, konieczne jest zniszczenie kapitalizmu. Sprawa rewolucyjna, sprawa moralnego podniesienia i emancypacji robotników musi skorzystać z tego, że robotnicy jednoczą się i walczą o swoje interesy.

Ale, po raz kolejny, czy robotnikom może się udać naprawdę poprawić swoje warunki w obecnym stanie społeczeństwa?

Zależy to od zbiegu bardzo wielu okoliczności.

Wbrew temu, co mówią niektórzy, nie istnieje żadne prawo naturalne (prawo płac), które określa, jaka część pracy robotnika powinna trafić do niego; lub jeśli ktoś chce sformułować prawo, to nie może być ono inne niż to, że: płace nie mogą być normalnie mniejsze niż to, co jest potrzebne do utrzymania życia, ani nie mogą normalnie wzrosnąć w taki sposób, aby nie pozostawić szefowi żadnego marginesu zysku.

Jest oczywiste, że w pierwszym przypadku robotnicy umarliby, a więc przestaliby pobierać jakiekolwiek wynagrodzenie, a w drugim szefowie przestaliby zatrudniać siłę roboczą, a więc nie wypłacaliby już żadnych wynagrodzeń. Pomiędzy tymi dwoma niemożliwymi skrajnościami istnieje jednak nieskończona skala stopni, poczynawszy od nędznych warunków wielu robotników pracujących na roli, aż po niemalże godne szacunku warunki pracy wykwalifikowanych robotników w dużych miastach.

Płace, godziny i inne warunki zatrudnienia są wynikiem walki między szefami i robotnikami. Ci pierwsi starają się dać robotnikom jak najmniej i zmusić ich do ciężkiej pracy; ci drudzy starają się lub powinni starać się pracować jak najmniej, a zarabiać jak najwięcej. Tam, gdzie robotnicy godzą się na wszelkie warunki, a nawet będąc niezadowolonymi nie wiedzą, jak stawiać skuteczny opór żądaniom szefa, szybko zostają sprowadzeni do bestialskich warunków życia. Tam, gdzie natomiast mają pomysły, jak powinni żyć ludzie, i umieją połączyć siły, a poprzez odmowę pracy lub czyhającą i otwartą groźbę buntu zdobyć szacunek szefa, w takich przypadkach są traktowani w miarę przyzwoicie. Można więc powiedzieć, że w pewnych granicach płaca, którą otrzymuje, jest tym, czego domaga się robotnik (oczywiście nie jako jednostka, ale jako klasa).

Poprzez walkę, poprzez opór wobec szefów, robotnicy mogą więc do pewnego momentu zapobiec pogorszeniu się ich warunków, jak również uzyskać rzeczywistą poprawę. I historia ruchu robotniczego już tę prawdę wykazała.

Nie wolno jednak wyolbrzymiać znaczenia tej walki między robotnikami a szefami, prowadzonej wyłącznie na polu ekonomicznym. Szefowie mogą się poddać, i często to robią, w obliczu stanowczo wyrażonych żądań, o ile żądania te nie są zbyt wielkie; gdyby jednak robotnicy wysunęli żądania (a jest to konieczne), które pochłonęłyby wszystkie zyski szefów i byłyby w efekcie pośrednią formą wywłaszczenia, jest pewne, że szefowie odwołaliby się do